

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz piśmie literackim p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnikiem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr 125, na stronie 434

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczane przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcji, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 129

Bochum, wtorek 30 października 1900.

Rok 10.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemieczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

zapisywać można już teraz

„Wiarusa Polskiego“
z trzema bezpłatnymi dodatkami:

„Nauka Katolicka“,
„Głosem górników i hutników“
i „Zwierciadłem“
na każdej pocztę.

Prenumerata wynosi na te dwa miesiące

tylko 1 markę,

a z odnośnikiem do domu 20 fen. więcej.

Rodacy! Nakłaniajcie swych znajomych do liczego zapisywania „Wiarusa Polskiego“ na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Polski katechizm.

Obok elementarza w każdym domu polskim powinien się znajdować polski katechizm oraz polska historia biblijna. Szkoła dziś dąży do zgermanizowania dzieci polskich tak na obczyźnie jak i w Polsce. Dziś nie wiele szkół w Polsce różni się od szkoły na obczyźnie, bo na Śląsku, w Prusach Zach. i na Warmii już od dawien dawna nie uczą czytać po polsku, a ledwie tu i owdzie religii na najniższym stopniu, a teraz w Poznańskim, jak wiadomo, zniósł minister Studt naukę religii w języku polskim. Zresztą w różnych stronach Księstwa, np. w Bydgoskiem itd. już dawniej zaczęto uczyć religii po niemiecku. Wszędzie więc teraz tak w kraju ojczystym jak i na obczyźnie spada na rodziców polskich obowiązek, aby dzieci swe nie tylko czytać, lecz także katechizmu po polsku nauczyli. Połóżmy jednak rękę na serce i zapytajmy się sumienia, ilu Rodaków na obczyźnie spełnia ten obowiązek, zapytajmy, ile dzieci polskich na obczyźnie umie po polsku prócz pacierza, choćby dziesięć przykazań Boskich, sześć prawd, pięć przykazań kościelnych? O, my wiemy, że naliczylibyśmy bardzo, bardzo małą liczbę takich dzieci polskich! Niestety! I cóż tego przyczyną? Oto brak poczucia obowiązku! Proste niedbalstwo! Niech się nikt nie wymawia brakiem czasu, bo tego ma na obczyźnie każdy podostatkim. Nauczanie dzieci pacierza, katechizmu, to w pierwszym rzędzie obowiązek matki, o tyle, że zawsze jest w domu, a ojciec często przy pracy, gdy dzieci odmawiają poranne lub wieczorne modlitwy. Jednakże i ojciec nie jest wolny od obowiązku dbania o wychowanie dzieci, i ojciec każdy znajdzie czas sposobny, aby się zająć nauką czytania, katechizmu. Przy dobrej woli wszystko możliwe. Uklękni tylko, matko Polko co wieczór przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z najstarszym twym dzieckiem, odmów z niem pacierz, od-

mów dziesięcioro Bożych przykazań, itd., a dziecko nauczy się w krótkim czasie na pamięć, a jak regularnie co dzień odmawiać będzie, wtedy na pewno nigdy tego nie zapomni. Przy dziecku najstarszem niech uklęknie do pacierza młodsze i niech także codzień odmawia pacierz itd., a i ono się nauczy tego dobrze. Takim sposobem bez trudu nauczyć można dzieci wiele rzeczy. Powie sobie może niejeden; toć to nie żadna nowość. O nie, nowość to jest, piszemy jednak o tem, aby rodzicom przypomnieć ich obowiązki, bo doprawdy wstyd to, że niektórzy Rodacy tak opieszali są w tym względzie.

Tylko nie spuszczać się na szkołę. Szkoła wychowania domowego nigdy nie jest w stanie zastąpić, lecz je tylko uzupełnia. W obecnych stosunkach zaś, gdzie jej celem głównie germanizacja, wpływ jej dodatni na dzieci polskie stał się jeszcze mniejszy. Polacy dziś pod tym względem tylko na własną pomoc skazani. Oby wszyscy odpowiednio do tego postępowali, oby wszyscy rodzice polscy dołożyli starań, aby ich dziatki poznały prawdy wiary św. w języku ojczystym, gdyż tylko wtedy ukochają szczerze tę naszą wiarę św. katolicką, wiarę, za którą tylu męczenników krew przeleło, dla której obrony nasi waleczni przodkowie krwi nie żalowali tak dalece, że Polska zasłużyła na zaszczytną nazwę przedmurza chrześcijaństwa. Uzbrojmy dzieci nasze w silną broń wiary, aby mężnie stawić mogły czoło zepsutemu światu, który szczególnie na dusze młodzieży niedoświadczonej czyha, aby z nich wydrzeć wiarę. Uczmy przeto poznawać prawdy wiary w języku ojczystym dzieci polskie, a wyrosną Bogu na chwałę, rodzicom na pociechę, a społeczeństwu na pożytek. Wołamy więc: Rodzice polscy, uczcie dzieci wasze polskiego pacierza, polskiego katechizmu!

Hochlarmark. W niedzielę dnia 7-go października odbyło się tu zebranie w celu założenia towarzystwa polsko-katolickiego, co się też mimo różnych trudności udało, choć prawda mała tylko liczba Rodaków zapisała się na członków towarzystwa. Spodziewamy się jednak, że ta liczba niebawem conajmniej dziesięciokrotnie się powiększy. Zachęcamy przeto wszystkich Rodaków z Hochlarmark, Stukenbusch i okolicy, aby każdy dążył do nowego towarzystwa, założonego pod opieką św. Wojciecha. Do zarządu zostali wybrani:

Przewodniczącym Jan Dybizbański, zast. Franciszek Kaczmarek, sekretarzem Józef Kaczmarek, zast. Jan Kruk, kasyerem Wojciech Malcherek, zast. Jan Olejniczak, bibliotekarzem Ignacy Otulakowski, protokolistą Wawrzyn Ratajczak. Wszelkie listy dotyczące się Towarzystwa prosimy adresować do przewodniczącego. Jan Dybizbański, przew. J. Kaczmarek sekr.

Hanower. Tow. św. Kazimierza w Hanowerze obchodziło swoją 10 rocznicę w niedzielę 21 bm. przy licznych udziałach członków i gości. Odegrana była sztuka „Gwiazda Syberyi“, która się dobrze udała, za co składamy szanownym amatorom serdeczne podziękowanie. Z Brunświku przybył jako delegat przewodniczący p. Meyer, za co mu się uznanie należy.

Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia zabawy, składamy serdeczne Bóg zapłać.
M. Kaczorowski, sekretarz.

Düsseldorf. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Rocha w Düsseldorfie. Na początku roku liczyło Tow. 73 członków, wstąpiło 54 nowych, z różnych powodów ubyło 10 członków, a zatem pozostało 117 członków. Dochodu miało Tow. 524,12 m., rozchodu 284,67 m., pozostaje w kasie 239,33 m. Książek posiada Tow. 138, z tych własnością Tow. Czytelnia Ludowych w Poznaniu jest 90, a własnością naszą 48. Na walnem zebraniu obrano do zarządu: Przewodniczącym Walentego Chwiałkowskiego, zast. Stanisława Wąłkowskiego, sekretarza Mikołaja Maćkowiaka, zast. Jana Kaczmarka, kasyerem Teodora Strzyżewskiego, bibliotekarzem Ignacego Kaczmarka, zast. Wincentego Michalaka, chorążym Juliana Borowickiego, podchorążymi Mielewskiego i Strzyżewskiego, marszałkami Zęblewicza i Hepnera. Posiedzenia odbywają się w niedzielę o 6 wieczorem w lokalu p. J. Prevera, ul. Leopoldstr. nr. 34. Listy prosimy nadsyłać do lokalu albo do zarządu. W. Chwiałkowski, prezes. M. Maćkowiak, sekr.

Kouhl. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Stanisława Kostki w Kouhl założonego dnia 8 października 1899 r. Przy założeniu naszego Tow. dało się wpisać 51 osób. W ciągu roku wstąpiło 36 członków. Dziesięciu wstąpiło do wojska, 11 odjechało w strony rodzinne, 10 dla zmiany pracy wystąpiło, a 6 musiało być wykreślonych dla niepłacenia składek miesięcznych, tak więc Tow. liczy teraz tylko 50 członków. Dochodu miało Towarzystwo 716 m., rozchodu 724,16 m., w kasie pozostało na nowy rok 21,84 m. Towarzystwo nasze posiada także własną bibliotekę, która się składa z 39 książek, prócz tego mamy 53 książki od Tow. Czytelnia Ludowych w Poznaniu. Z gazet abonuje Tow. „Wiarusa Polskiego“ z Bochum i „Wielkopolską“ z Poznania. Tow. urządziło gwiazdkę i uroczystość poświęcenia chorągwi, w której brało 10 sąsiednich Towarzystw udział. Na nowy rok obraliśmy do zarządu: Przewodniczącym Kazimierza Bzylę, zast. Józefa Grzegorzycę, sekretarzem Antoniego Łuczaka, zast. Antoniego Nowaczyka, kasyerem Andrzeja Panka, zast. Ludwika Rajchowicza, rewizorami kasy Franciszka Dziamskiego i Antoniego Pietrzaka, bibliotekarzem Ignacego Dziamskiego, zast. Józefa Popiołka, radnymi Stanisława Bochnę i Walentego Koźlika, chorążym Piotra Zielonkę, Jana Branińskiego zast., asystentami Franciszka Brodowiaka i Józefa Brusa, zast. Walentego Lewandowskiego i Andrzeja Wąłkowiaka.

Antoni Łuczak, sekretarz. K. Bzyl, przew.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. 23 bm. otrzymał ks. prob. Ludwik Dietrich z Rozłazina instytucję kanoniczną na probostwo w Skarszewach, a ks. Emil Metzger, wikary przy Królewskiej Kaplicy w Gdańsku, upoważniony do objęcia posady nauczyciela religii przy progimnazjum w Nowemieście nad Drwęcą. Na opróżnione teraz probostwo rozłazińskie prezentuje prezes naczelny Pomeranii w Szczecinie na mocy traktatu wawelskiego z r. 1657 albo raczej wedle ugody bydgoskiej z następnego roku.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. „Orędownik“ pisze: „Wielka industria“ podług planu Gosslerowego ma gwałtem powstać w Księstwie. Ma być tu urządzona nawet wielka walcownia, a więc coś w rodzaju huty, która przy pomocy walców wyrabiać będzie sztaby walcowe rozmaitej objętości które potem nabywają fabryki narzędzi rolniczych i inne do dalszych wyrobów. Byłby to więc przemysł na wielkie rozmiary, bo takie walcownie nie w każdej prowincji się spotyka. W związku z tą walcownią stoi także zapewne fabryka kotłów i rozmaite lejarne.

Plany te, o których pono mówiono na osobnej konferencji wysokich urzędników w Poznaniu, nie tak prędko wejdą w życie, bo na to potrzeba nie tylko ogromnych kapitałów, ale także sporo inżynierów i tak zwanego „uczzonego“ robotnika, bo nie każdy rzemieślnik może we walcowni od razu pracować; musi się najprzód w taką robotę wprawić.

Niech nasi pamiętają o tem mianowicie na obczyźnie. Walcownia poznańska dla „uci-

śnionej" nie obejdzie się bez pomocy „uczonych" rzemieślników polskich, więc rodacy nasi z obczyzny mogą potem tutaj wracać a znajdą równie dobry zarobek, jak w hutach westfalskich.

Pan Gossler, naczelny prezes Prus Zachodnich, tak był tu zachwycony temi projektami, a zapewne najwięcej walcownią, bo to szumnie brzmi, że wznosząc toast przy wspólnej biesiadzie, zapewniał, że tu — odżył, bo oddychał tem samem powietrzem, co w swoim biurze w Gdańsku. Lud polski nie ma powodu psuć mu przedwcześnie tego chwilowego humoru.

Poznań. Wydział Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu pod firmą: „Biuro pośredniczenia dla przemysłu i handlu" służy pośrednictwem:

- 1) przemysłowcom i kupcom, poszukującym uczniów do swych warsztatów i handli i
- 2) rodzicom i opiekunom, chcącym swych synów odnośnie pupilów umieścić we wzorowym warsztacie lub handlu.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro: w dni powszednie od 8 do 10 z rana i od 1 do 2 w południe, a w dni świąteczne od 8 do 9 i pół z rana w handlu p. K. Kujaja, Poznań, Wrocławska ulica 13.

* Uwaga. Na razie pośredniczyć będzie Biuro jedynie między interesantami Poznania, dalej Poznania a prowincyi i odwrotnie.

Nakło. Ksiądz Robert Samberger, dziekan i proboszcz w Nakle, mianowany został kanonikiem honorowym. Wkrótce odbędzie się w katedrze poznańskiej jego instalacja.

Goniembice. † Onegdaj w nocy o godz. 12 zmarł w zakładzie Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu, opatrzony Sakramentami św., ks. Bronisław Janke, proboszcz w Goniembicach. R. i. p.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Bytom. Spółka parcelacyjna powstała w Bytomiu. Spółka parcelacyjna ma takie zadanie: zakupywanie nieruchomości (grunta, domy) i sprzedawanie ich dalej, przedewszystkiem członkom Spółki; staranie się o potrzebne do tego pieniądze; pomaganie w parcelacji i w melioracji gruntów. Spółka parcelacyjna będzie przyjmowała oszczędności. Członkami zarządu są pp.: redaktor Tadeusz Palacz, dr. Edward Hulewicz i poseł Aleksander Spýra, wszyscy z Bytomia. Spółka urzędowe swe ogłoszenia będzie ogłaszała pomiędzy innemi w „Dzienniku Śląskim" i w „Katoliku".

Chebie pod Bytomiem. Ksiądz prob.

Król Krak i królowa Wanda.

(Ciąg dalszy.)

XVI.

Podróż z czarownicą.

Chociaż Lisek i Zabój zaproszeni zostali przez czarownicę do przepędzenia nocy w sieni lub na strychu, jednakże nie korzystali z tego, ale wynieśli się do lasu, do swych towarzyszy. Sąsiedztwo z babą Jagną, pod jednym dachem nie uśmiechało im się wcale. Woleli mieć nad sobą sklepienie niebios, jak pełną tajemniczych niebezpieczeństw strzechę starej wiedzmy. Nic więc nie mówiąc, zadowoleni, że наконец użyłki jej zgodzenie się na wyjazd jutro o świtanu, że po uciążliwej i pospiesznej podróży będą mogli sobie odpocząć trochę, zwołali swych towarzyszy, kazali konie popętać i puścić do lasu i rozpalić wielkie ognisko. Co kto miał przy sobie w kobiałce, to zjadł i ułożywszy się, że kolejno jeden czuwać będzie, powijali się w kożuchy i legli spać. Do snu kołysał ich poważny szum starych buków, ryczenie zwierza dzikiego w puszczy, krzyk orła na skałach i hukanie puhaczy, których tu liczne było mnóstwo. Nietoperze koło ogniska latały tłumnie, budząc w czuwających zabobonny jakiś strach, tak że w końcu dla odwagi po dwóch czuwało kolejno. W chacie czarownicy było cicho i ciemno.

Noc krótka, bo czarna minęła szybko na wielką radość czuwających. Różany świt wyrwał z poza skał i gór i oblał blaskiem puszcze, wyrwy kamienne, chatę czarownicy, puszcze i szemrzący potok. Przy świetle dniem cała ta miejscowość wydała się jeszcze dzikszą i straszniejszą niż w nocy. Skały na różowem tle nieba rysowały się wyraziście po-

Renczka z Lipin zmarł w środę wieczorem o godz. 8 i pół. R. i. p.

Polska Cerekiew. Trzyletnie dziecko robotnika Skorupy z Mysłowic biegało bez nadzoru na dworcu tutejszym, dostało się pod koła pociągu i zostało na śmierć przejechane.

Birtułowy. O nieszczęściu, jakie zaszło w kopalni, piszą: W piątek wieczorem zauważono, że brak trzech górników, którzy rano do kopalni zjechali. Zarządzono niezwłocznie przeszukanie stolni, ale dopiero nazajutrz rano znaleziono wszystkich trzech nieżywych w miejscu, gdzie nie pracowano. Przypuszczają, że górnicy ułożyli się tu do snu tem spokojniej, że lampy paliły się całym płomieniem, bo w o-nem miejscu nie zauważono nigdy jakowych gazów trujących. Nazywali się Tomasz Marczak, Maciej Krapa i Józef Toczek; dwaj pierwsi byli rodem z Galicyi.

Katowice. Odbyla się tu konferencya nauczycieli pod kierownictwem powiatowego inspektora Kolbego. Na konferencyi byli obecni ks. dziekan Schmidt z Katowic i ks. proboszcz Klaszczyk z Mysłowic. Pan Kolbe uważał za stosowne — według „Oberschl. Tageblattu" — na końcu obrad zaważać obecnych do uczczenia pamięci zmarłego ministra Falka, który na rozkaz Bismarka i z nim razem prowadził z katolikami walkę kulturalną.

Nie ma co mówić! Obecni nauczyciele powstałi z miejsc. Czy księża powstałi, nie wiadomo.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Socjalistyczna „Leipz. Volskztg." doniosła światu o tem, że jeden z urzędników w urzędzie spraw wewnętrznych Rzeszy wystósował w dniu 3 sierpnia 1898 r. do jeneralnego sekretarza centralnego związku niemieckich przemysłowców pismo, w którym tenże urzędnik proponuje związkowi, aby mu przesłał 12 tysięcy marek na agitację za t. zw. ustawą cuchthauzową. Socjalistyczna gazeta wywołała tem ogłoszeniem olbrzymie wrażenie nadające zdarzeniu doniosłość polityczną, której skutki mogą być bardzo poważne. Cała prasa niemiecka wszelkich odcieni zainteresowała się naturalnie w wysokim stopniu tem niezwykle odkryciem, które jej dostarczyło tak obfitego i wdzięcznego materiału do najprzeróżniejszych uwag.

Siegen. Pomnik Bismarka i katolicy. Dzienniki niemiecko-protestanckie strasznie oburzone na katolików niemieckich z okazji odsłonięcia pomnika Bismarka w Siegen. Komi-

szarpane, połamane, ostre i nieprzystępne. Na jednym ze szczytów widać było gniazdo orla i kołysającego się wśród błękitów na wielkich swych skrzydłach tego króla ptaków. Ognisko w lesie, zapalone przez podróżnych dogasało i jego żółte i czerwone płomienie napróżno usiłowały toczyć walkę ze światłem dniem. Obfita rosa spadła i mgły włóczyły się po puszczy. Zimno było przenikliwe. Wszyscy pozrywali się ze snu i tuląc się w kożuchy, usiłowali się rozgrzać.

Chata czarownicy ciągle była zamknięta i widać było tylko rozpiętego puhacza na jej drzwiach. Z dymnika długą wstęgą wydostał się dym, co dowodziło, że baba Jagna jest we środku i że czuwa. Ale prócz tego najmniejszego innego znaku życia nie dawała.

Tymczasem słońce leniwie podnosiło się jaśniej, a z jego pojawieniem puszcza zabrzmiła. Świergotem ptastwa rozlicznego. Ziemi i wilgi skakały po krzakach nad potokiem, gdzieś z poza skały dochodził klekot bociana, krzyki zórawi i kukanie kukułki. Kwiaty, dzikie róże, głóg i kaczenniec nad potokiem, rozkwitały swe kielichy przepełnione rosą, i pszczoły jak z jakiejś barci leśnej, brzęczały dokoła. Wielki bąk czarny z czerwoną na tyle przepaską huczał, szukając żeru. Po puszczy szedł jakiś świ. ży, gorzki oddech, orzeźwiający, przesycony aromatem żywicy i wonią bujnej roślinności.

W chacie czarownicy wciąż panowało milczenie. Przerwała je dopiero czarna kura, która gdacząc wypadła z dymnika i z krzykiem wyfrunęła na ziemię. Dwóch parobków, którzy stali bliżej chaty, zobaczywszy tę czarną kurę, uciekli przestraszeni do ogniska, do Liska i Zaboja.

Kura strzepnęła skrzydłami i najspokojniej, nie zważając na przypatrujących jej

tet budowy pomnika zwrócił się do gminy katolickiej z prośbą, aby w chwili odsłonięcia pomnika odezwały się dzwony kościoła — gmina odmówiła. Inspektor szkolny kazał zamknąć szkoły ludowe, żeby nauczyciele mogli brać udział w uroczystości, ale nauczyciel żaden nie przybył. Katolickie towarzystwa zaproszone odpowiedziały, że udziału w odsłonięciu pomnika nie wezmą, a wreszcie ani jeden ksiądz na uroczystość nie przybył. Słusznie!

Rzym. Encyklika jubileuszowa. Gazety katolickie donoszą, że Ojciec św. pracuje już od kilku tygodni nad encykliką z powodu Roku Świętego, którą zamierza ogłosić w końcu bieżącego roku. Zawierać ona będzie hołd dla Zbawiciela przy rozpoczęciu nowego stulecia. Jak z kół watykańskich do „Germanii" donoszą, przypomni Ojciec św. w tej encyklice narodom dobroczynny wpływ chrześcijaństwa na kulturę ludzką i wezwie ludy, aby starały się w n-wem stuleciu ożywić na nowo wiarę w Boskiego Zbawiciela, która w końcu dobiegającego do kresu stulecia ostygła, wskazując na środki, które do tego posłużyć mogą. Ojciec św. oznaczy podobno tę encyklikę jako swój testament dla katolików całego świata.

W związku z encykliką, która stanowić ma hołd dla Zbawiciela, stoją inne przygotowania we Włoszech. podjęte w tym samym celu. Już w roku ubiegłym utworzył się we Włoszech komitet, który hołd dla Zbawiciela chce w ten sposób wyrazić, że na szczytach gór włoskich umieści krzyże i statuy. Z tego powodu odbędą się w Rzymie w końcu grudnia i początkach stycznia wielkie uroczystości.

Rozruchy w Chinach. Podczas gdy w Pekinie dyplomatyczne rokowania nie postępują ani kroku naprzód, położenie w południowych Chinach pogarsza się bezustannie i jest obawa, że przyjdzie do zatargu, który może nie tylko usunąć obojętną dla Europy dynastję mandżurską, ale spowodować zawieruchę wojenną, jakiej dotychczas nie było. Według londyńskiego „Timesa", panuje w kołach dobrze poinformowanych zapatrywanie, że położenie nad rzeką Jangtse jest groźne. Władze chińskie nie tylko wysyłają wciąż zapasy broni, żywności i pieniędzy na dwór cesarski, ale, co gorsza, zbroją pospiesznie żołnierzy i ćwiczą ich w strzelaniu pod kierownictwem podoficerów wykształconych przez Europejczyków. Nominacya Yutczanga, jednego z najfanatyczniejszych wrogów cudzoziemczyzny, na gubernatora w Hupe, jest zdaniem „Timesa" publiczną obrazą dla mocarstw zagra-

się podróżnych, grzebać i dziobać poczęła piassek koło chaty. Zabój był przekonany, że w tej czarnej kurze siedzi sam bies i z ogromną nieufnością poglądał na nią i dziwił się, że ona, tak jak wszystkie kury na świecie, rozgrzebuje ziemię nogami a potem dziobie.

Nakoniec rozwarły się drzwi i ukazała się w nich baba Jagna. Ubrana była w swą wilczurę włosom do góry, w czerwoną chustkę na siwej głowie i w lipowe postoly. W jednym rękę trzymała ożóg, opalony na końcach, który wczoraj Lisek i Zabój widzieli w chacie, w drugiej słomianą kobiałkę starannie łykiem owiazaną. Przy dniu wydawała się jeszcze brzydszą i starszą jak wczoraj. Była tak wysoka, że schylić się musiała we drzwiach. Trzęsła się cała i kaszlała mocno, spluwając co chwila. Obejrzała się dokoła i zamknęła za sobą drzwi, założyła je na kołek i stękając głośno, powlokła się ku stojącym w milczeniu koło ogniska podróżnym. Szła kaszłając i opierając się na swym wielkim ożobu jak na kij. Zbliżywszy się do ogniska, zatrzymała się i rzekła swym donośnym, ale drżącym głosem:

— Kiedyż jedziemy? Jest-li dla mnie koń? boć przecie piechotę do waszego królika choroego nie pójdę

— Konie są babciu Jagno, odrzekł Lisek — czekaliśmy na was i zaraz pojedziemy. Ale myśleliśmy, że nam dacie co jeść, bo wszystko, cośmy mieli, wczoraj na wieczorek spożyliśmy.

— Sługi królewskie! zaśmiała się szydersko — od króla przybywają i jeść co nie mają. Dobrze wam tak, macie króla, niechże ten król, kiedy taki jest mocny, że tylu mężów za łeb dzierży, da wam teraz jeść!

Śmiała się ciągle swym szyderskim śmiechem, pokazując szereg czarnych, szkaradnych zębów.

(C. d. n.)

nicznych. Fakta te dowodzą, że rząd chiński po to jedynie proponuje rokowania pokojowe, aby zyskać na czasie i przygotowywać się do wyparcia wojsk cudzoziemskich.

Wojna angielsko-transwalska. Burowie rozwijają coraz większą energię. W północnej Oranii odbili przed tygodniem znaczny oddział jeńców. Dnia 8 października jen. Botha napadł skutecznie pociąg wojskowy w pobliżu miasta Heidelbergu, zabił dwóch oficerów i kilkunastu żołnierzy, a resztę oddziału wziął do niewoli. Byli to strzelcy w liczbie kilkuset.

Z różnych stron.

Bochum. Rodakom, którzy chcą złożyć oszczędzone pieniądze do kasy oszczędności, donosimy, iż O. Mann w klasztorze w Bochum chętnie ofiaruje swą pomoc. Można więc u niego złożyć oszczędzoną kwotę, a on odda ją dla każdego na osobną książeczkę do kasy oszczędności. W kasie oszczędności przynoszą pieniądze procent, a z kuferka często bywają wykradzione.

W Dahlhausen mają na przyszłą wiosnę zacząć budować kościół katolicki. Dahlhausen należy do parafii Linden nad Ruhrą.

Langendreer. Powszechnie sądzą, że na przyszły rok w uroczystość Matki B. Różańcowej nowy kościół katolicki zostać będzie mógł poświęcony. Będzie on mógł pomieścić 2000 wiernych. Parafia liczy 5000 dusz. Dotychczasowy kościół pobudowano przed 11 laty, a kosztował 18,000 mr. Nowy kościół ma kosztować około 200,000 mr.

Wattenscheid. Ks. wikary Recker, który odbył podróż do Rzymu i do Ziemi św., wrócił szczęśliwie do swej parafii.

Gelsenkirchen. Zapowiedziany na dzień 4 listopada wiec, został odłożony do dnia 8 grudnia.

Eving. Cyganom, którzy tu obozowali w tych dniach, odebrała policja dziecko, które ukradli.

Królewiec. Nie odbędzie się uroczysty obchód 200-letniego jubileuszu koronacji królów pruskich w Królewcu, jak to było zamierzone pierwotnie. Przestankę stanowi, wedle „Magd. Ztg.“, sprawa udziału książąt innych państw związkowych. Trudność bowiem mieści się w tem, że „król pruski został najwyższym naczelnikiem Rzeszy i tem samym teraz udział książęcych przedstawicieli z innych państw niemieckich mógłby łatwo przedstawić tychże w oświeceniu, jakiegoby pewno nie życzyli oni dla siebie i które niezawodnie sprzeciwiałoby się zamiarom Berlina.

Z Filipin. Niektóre pisma amerykańskie podają bardzo ponure obrazy stosunków, panujących na wyspach filipińskich i skarżą się mianowicie na brutalność, z jaką wojska gen. Mac Arthura obchodzą się z krajowcami. Łatwo zrozumieć, że wytrwały opór powstańców, nieustanne napaści, niszczące marsze przez kraj dziki, pobyt w klimacie nie zdrowym, wyczerpująca służba obozowa, rozgoryczają do najwyższego stopnia żołnierzy, ale to, o czem dowiadujemy się z pism amerykańskich, jest rzeczywiście barbarzyństwem.

Rozmaitości.

Przeniesione miasto. W Stanie Dakota w Ameryce Północnej przeniosło się ubiegłego miesiąca miasteczko Castilia, liczące 506 dusz o 15 kilometrów dalej do sąsiedniego miasteczka Platte. Aby się całe miasto przeniosło wraz z domami na inne miejsce, tego chyba nawet Ben Akiba nie przypuszczał. A przecież tak było. Obie miejscowości leżą w najbardziej urodzajnym hrabstwie Stanów. Castilia jest starsza. Przed paru laty kolej Cluau-Milwaukee i St. Paul wybudowała boczną linię przez hrabstwo a Platte stało się krańcową stacją tej kolei. Od tego czasu ludność Platte podnosiła się, a Castilia poczęła upadać. Castilianie więc postanowili się przesiedlić do Platte, zakupili tam place pod budowę, a z końcem sierpnia rozpoczęli przeprowadzkę. Większe budynki, jak ratusz, bank, szkołę i zakłady handlowe przewieziono na sanach, pod które podkładano deskismarowane mydłem. Z małemi drewnianemi domkami poszło łatwiej, a mieszkańcy nie opuszczali ich wcale podczas podróży. Był to nadzwyczajny widok, te domy

z dymiącemi kominami, posuwające się przez prerye, Przeniesieniu już ukończono i tylko próżne piwnice i ogrody wskazują na miejsce, gdzie do niedawna jeszcze stała Castilia.

Wykopaliska. Bardzo ważnego odkrycia dokonała wyprawa naukowa, wysłana przez uniwersytet w Pensylwanii na starożytne terytorium „niewoli babilońskiej“ żydów, Nipur. Odnaleziono tam ogromną bibliotekę narodową babilońską w świątyni Baala, która na 2280 lat przed Chrystusem doszczętnie przez Elamitów zburzoną została. Dowódca wyprawy, profesor Hilprecht po rozpoczęciu robót, z powodu upałów miejscowych wyjechał do Carogrodu i osobiście opowiadał o dokonanych odkryciach. Według niego podczas trzech miesięcy odnaleziono 17,200 tablic z pismem klinowatym, treści historycznej i naukowej. Traktowały one mitologię, gramatykę, matematykę i inne gałęzie nauk. Tablice te były przymocowane na ścianach biblioteki. Jest mniemanie iż będzie ich do 150,000. Odcyfrowanie ich napisów da zadziwiające szczegóły o starożytnej historii babilonu. Wyprawa przerwała obecnie pracę w bibliotece, ażeby odkopać mury, okalające Nipur. W głębokości 70 stóp natrafiono na najstarszy odłam muru z czasów króla Sargona (3800 lat przed Chrystusem). Znalezione w różnych załamach liczne oręże i inne narzędzia wojenne. Natrafiono również na ogromny pałac, mający frontu 600 stóp, który miał być podobno mieszkaniem starożytnych arcykapłanów; znaleziono tam również tablice gliniane i statuetki z najstarszych czasów.

Udany letarg. W Dreźnie wykryto oszustwo, praktykowane przez 20 lat. Przed 20 laty mianowicie robotnik kolejowy Ditrch został skaleczony podczas wypadku na kolei. Skoro go przywieziono do domu, zasnął i od tego czasu nie przebudził się wcale. Od czasu do czasu przyjmował Ditrch tylko pokarm. W czasie tych lat 20 poddawano Ditrcha kilkakrotnie badaniem lekarzy, którzy orzekli, że dla Ditrcha niema rady. Na utrzymanie jego i jego żony rozpisano składki. Składki te przyniosły dość wielkie sumy, gdyż dochodziły do kilkunastu tysięcy marek. Na utrzymanie Ditrcha kolej wyznaczyła roczną rentę, gdyż stał się niezdolnym do pracy wskutek wypadku na kolei. Jeden z zadowolonych lekarzy radził przedsięwziąć operację, lecz żona Ditrcha sprzeciwiała się stanowczo temu. Tymczasem zaszło coś niespodziewanego. Pewien pan, mieszkający naprzeciw Ditrcha, zauważył, że Ditrch od czasu do czasu wstaje z łóżka, chodzi, a nawet załatwia rozmaite czynności, jak np. szyje na maszynie. Dał znać o tem władzom. Władze, zarządzwszy niespodziewaną rewizję w domu Ditrcha, zastały go istotnie chodzącego swobodnie po pokoju. Zonę Ditrcha i jego samego aresztowano natychmiast.

Nab. polskie w Herten.

Od środy 31 października o godz. 3 po poł. będzie tu słuchał Polaków spowiedzi O. Franciszka in umiejący po polsku. Pozostanie on tu aż do soboty.

Ks. Thiemann, prob.

We Wattenscheid

nabożeństwo polskie z kazaniem w niedzielę 4 listopada po poł. o 4, spowiedź św. w sobotę po poł. wieczorem i przez całą niedzielę. Na to nabożeństwo zapraszamy też wszystkich Polaków i Polki z **Höntrop, Günnigfeld i Ueckendorf**, a to z bardzo ważnego powodu. Niech to jeden drugiemu powie. Ks. Meissner.

Na budowę spalonej wieży kościoła w Częstochowie

złożyli:

A. Szary z Günnigfeld 3 m., Fr. Kobylarz z Günnigfeld 2 m., M. Gorwa z Heeren 5 m. Członkowie Tow. św. Józefa w Herten 11 m., B. Gzil 1 m. (n.d. p. W. Spitalniak) 12 m. Polacy z Höntrop: M. Ka-prowiak 20 f., Ign. Szatkowski 50 f., J. Konieczny 50 f., J. Kolan 50 f., J. Kowalski 50 f., M. Łukasiewicz 50 f., J. Zygmunt 50 f., W. Płuciniak 50 f., Fr. Przewoźny 1 m., J. Jezusek 50 f., W. Mańka 50 f., W. Krysztofiak 1 m., W. Wióblewski 50 f., Fr. Nowak 1 m., J. Nowacki 1 m., N. Laurentowski 2 m., J. Dzwierz 1 m., J. Domin 50 f., T. Wilczkowski 50 f., Ign. Talarowski 1 m., Ign. Maćkowiak 50 f., J. Maćkowiak 25 f., M. Maćkowiak 25 f., J. Głębecki 1 m., J. Królak 50 f., J. Kaczmarek 50 f., Ign. Rat-jczak 50 f., M. Łapawa 50 f., Ign. Olszyna 50 f., T. Chudy 50 f., Fr. Skowronek 1 m., F. Kukla 50 f., Fr. Kukla 1 m., A. Kukla 2 m., Fr. Rohde 50 f., J. Goldmann 50 f., J. Rohde 20 f. St. Zagrodzki 50 f., W. Busz 50 f., J. Wojciechowski 50 f., St. Gorynia 50 f., W. Rosik 50 f., Fr. Kolibabka 50 f., Fr. Giezek 50 f., P. Gubański 50 f., W. Grzelczak 50 f., A. Grzelczak 50 f., P. Toporowicz 1 m., T. Danielczyk 50 f., M. Klupś 50 f., St. Drózdziński 50 f., T. Ratajczak 50 f., J. Krawczyk 50 f., P. Danielczak 1 m., W. Stawicki 50 f., J. Naskowiak 50 f., K. Muszkiet 50 f., J. Borucki 1 m.,

M. Biernaczyk 50 f., W. Stanek 1 m., W. Rogasik 50 f., M. Michalski 50 f., Sz. Szymaniak 30 f., Fr. Witkiewicz 50 f., J. Tuszyński 1 m., W. Danielczyk 50 f., W. Nowacki 50 f., K. Nowacki 1 m., J. Grzelczak 1 m., J. Ka-źmierczak 50 f., J. Sniegocki 50 f., St. Kopeć 50 f., J. Hecek 1 m., J. Wojteczak 50 f., W. Musielak 1,50 m., W. Wozich 25 f., Fr. Heiduk 25 f., P. Wierzbicki 25 f., A. Szałka 20 f., A. Pakmor 50 f., Fr. Wernicki 50 f., W. Gajewski 50 f., J. Gajewski 50 f., T. Kalender 1,04 m., A. Gębiak 1 m., M. Wojciechowski 1 m., T. Bartkowiak 1 m., Fr. Turbiński 50 f., J. Jędrzejczak 1 m., J. Kistkowski 1 m., Kl. Przewoźny z Witten 1 m., Fr. Grzelczak z Witten 20 f. (wręczył p. A. Kukla) 59,39 m.

Dziś złożono 81,39 m.

(Dotąd złożono razem 574,37 m.)

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. Redakcja.

Baczność! Kto ma zamiar złożyć jaką ofiarę na budowę wieży w Częstochowie, zechce to uczynić naj-później do 20 listopada, w tym bowiem czasie chcielibyśmy złożoną kwotę wysłać do Częstochowy.

Kontrola jesienne.

Dla wójtostwa Wanne w sali p. Kettgen, dawniej Doert w Wanne.

2 listopada o godz. 9½ dla piechoty prowincjonalnej, gwardyi i broni specjalnej z r. 1893.

2 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1894.

3 listopada o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1895.

3 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1896.

Dla zatrudnionych w szybie I. i II kopalni „Unser Fritz“, na podwórzu tejże kopalni, szyb I.

3 listopada o godz. 3 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla wójtostwa Langendreer i Werne w sali p. Baake, dawniej Leyendecker w Langendreer.

3 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z lat 1900 do 1897 włącznie.

3 listopada o godz. 11 dla piech. prow. z lat 1896 i 1897.

5 listopada o godz. 9 dla piech. prow. z lat 1894 i 1893 oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

5 listopada o godz. 11 dla gwardyi i broni spec. z lat 1900 do 1896 włącznie.

6 listopada o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1895, 1894 i 1893, oraz tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września r. 1888 wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni „Heinrich Gustav“ w szybie „Arnold“ i „Jacob“, jeżeli mieszkają w wiejskim powiecie Bochum, na podwórzu kopalni „Heinrich Gustav“, szyb „Arnold“ w Werne.

3 listopada o godz. 1½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1900 do 1893 włącznie, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia, a 30 września r. 1888 wstąpili.

Dla obwodu Wanne w sali gościnnej Kettgen, dawniej Doert w Wanne.

5 listopada o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1897.

5 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1898, 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni „Shamrock“, szyb III. i IV. przy Eicklu, na podwórzu kopalni „Shamrock“, szyb III. i IV.

5 listopada o godz. 2½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1899 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1888 r. wstąpili.

Tow. św. Kazimierza w Hanowerze

donosi swym członkom, że dnia 4 listopada odbędzie się **walne zebranie**, na którym będzie obór nowego zarządu. O liczny udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Wacława w Linden.

W środę 31 października po południu i 1 listopada (w uroczystość Wszystkich Świętych) jest sposobność do spowiedzi św. W czwartek 1 listopada o godz. 4 po południu jest nabożeństwo polskie z kazaniem O liczny udział Rodaków i Rodaczek z parafii Linden uprasza Zarząd.

Baczność Polacy

w Gelsenkirchen i okolicy!

Wiec w Gelsenkirchen nie odbędzie się 1 listopada, lecz dopiero 8 grudnia. Bliższe szczegóły później ogłoszone zostaną.

„Związek Polaków“.

Szan. członkowi

Tow. św. Jana Ch. w Ueckendorf

Fr. Moszczycki emu

i żonie jego

Katarzynie z Demnych

zasiłamy w dniu srebrnego wesela jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Szan. Jubilaci niech żyją!

Tow. św. Jana Chrz. w Ueckendorf.

Baczność!

Nadsyłając korespondencję, ogłoszenia, zamówienia książek i t. d. trzeba każdy raz podać swój dokładny adres.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

„Określne“, sztuka ze śpiewami i tańcami, dotąd w tych stro-
nach zupełnie nieznaną, a bardzo ciekawą, zostanie odegrana w niedzielę
dnia 11 listopada br. podczas obchodu rocznicy towarzystwa na-
szego, na sali p. Fischedicka (Bochumer Gürzenich) ul. Wiemel-
hauserstr. Początek o godz. 4 po poł. Po teatrze dalsza zabawa. Wstę-
pne wynosi przed czasem 75 fen., przy kasie 1 markę. Rodaków z Bo-
chum i okolicy prosimy o liczny udział w rocznicy, a zapewniamy, iż
każdy wysmienie się u nas zabawi. Zarząd

Koło śpiewu „Kościszko“ w Alstaden

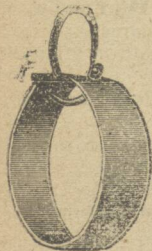
oznajmia swym członkom, oraz i członkom z Tow. św. Jerzego, iż w
niedzielę dnia 4 listopada r. b. odbędzie się wspólny wieczorek o godz.
6 wieczorem na sali p. L. Doepel w Alstaden. Wstęp mają tylko wy-
płatni członkowie. Wszyscy członkowie którzy mają braci oraz przy-
jaciela, mogą ze sobą jedną osobę to jest brata lub przyjaciela przy-
prowadzić, ale tylko pod tym warunkiem, iż są za tę osobę odpowie-
dzialni w razie jakiego zajścia. Prosimy szanownych członków, aby
się licznie stawili. Zarząd.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

donosi wszystkim Polakom w Wiemelhausen i okolicy, iż dnia 11 listo-
pada obchodzi 6 rocznicę założenia swego, na co już teraz szano-
wnym Rodakom zwraca się uwagę. Karty wstępu można dostać u wszy-
stkich członków. Przed czasem kosztują 50 fen., przy kasie 75 fen.
Spodziewać się należy, że już przed czasem każdy Polak w kartę się
zaopatry i weźmie udział w zabawie. Program zabawy będzie później
w „Wiarusie Polskim“ ogłoszony. T. Wojciński, prezes

By osiągnąć obrót wielki sprzedają taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę
uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Oba-
wy nie ma żadnej, bo to co by się podobać nie miało przyjmuję z po-
wrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto
nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podzięko-
wania codziennie nadchodzą.



Czysto złote
koleczyki 8 ka-
ret (333) stę-
pów, tylko 9
marek



Nr. 900. 13 1/2
karat. złota, z
złoc. spodem
bardzo trwały
1,25 mr.

Zegarek szklowy, kluczykowy cyl. na 6 kamieni 5,50 mr.
Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złoc. brzeg. 6,10 mr.
Zegarek ten sam z najlepszym werkiem 7,75 mr.
Czysto srebrny zegarek cyl. kluczykowy na 6 kam. 9,00 mr.
z 2 złoc. brzegami z dobrym werkiem 10,00 mr.
Ten sam zegarek z prima werkiem 10,25 mr.
Czysto srebrny zegarek cylindrowy remont. na 6
kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem 12,00 mr.
Ten sam z najlepszym prima werkiem 12,00 mr.
Z Matką Boską najpiękniejsze, czyste srebrne zegarki z 2 złoc.
nymi brzegami i z najlepszymi Ia prima werkami na 10 kamieni po 10
12, 14, 18, 18, 19, 22, 25 marek. Najwspanialszy z Matką
Boską zegarek złoczone litery, i najodrobniejszymi złożonymi brze-
gami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima werkiem
tylko 25 m. Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział.
Bogate cenniki blisko 500 ilustracji na zegarki, łańcuszki, biżuterię
także skrzypce, flety, klarnety i harmoniki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
(Görschen Bez. Poßen.)

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześci-
ańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca
wzdychania, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia

Cena 1 markę, z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Rodacy!

Zadziwiająco tanio kupuje się wino, cygary, papierosy, tabakę do palenia
i zażywania we wielkim składzie

Ign. Kwaśniewskiego w Bochum,

przy klasztorze, Kaiser-Friedrichplatz nr. 2.

Jest to jedyny polski skład i dom wysyłkowy tego rodzaju we Westfalii. Przy zakupie od
10 marek zwracam koszt podróży. Wysyłam także wszystko franko, lecz za zaliczką.

Dla tego sprzedaję wszystko tak tanio, ażeby osiągnąć jak największy obrót i ażeby Ro-
daków raz przyzwyczaić do kupowania u swego.

Oprócz win węgierskich i francuskich mam także olbrzymi wybór

win polskich

to jest

miód kasztelański, miód polski, tokaj lipcowy, wina muszkato-
we

i t. d. i t. d.

Zwracam także uwagę polskim kupcom i handlarzom wszelkiego rodzaju, że cygary i pa-
pierozy sprzedaję im po tej cenie co fabryki.

Ign. Kwaśniewski, Bochum.

Szanownym Rodakom

w Bruchm i okolicy
donoszę uprzejmie, iż dnia 3 listo-
pada otwieram

kram rzeźnicki

przy ulicy Ludwigstr. 226.
Proszę szanownych Rodaków o
łaskawe poparcie mego interesu.

Jerzy Ciałżyński,
rzeźnik polski.



Görickego koła westfalskie

(z łańcuchem i bez)

na rok 1900, są zaopatrzone w
nowości, których praktyczną war-
tość wszyscy znawcy uznają.
Szczególnie zwracam uwagę na
moje koła westfalskie z dzwonkami
i mój prawnie zastrzeżony

wolny bieg.

Ceny umiarkowane
także przy spłatach
częściowych.

August Göricke,
Bochum, Friedrichstr. 8.

Gelsenkirchen, Klosterstr. 21
Steele, Berliner-Str. 27.

Nowe książki.

Obrazy przedstawiające człowie-
grzesznego, usprawiedliwionego i
uświęconego. Cena 1,20 mr.,
z przes. 1,40 mr.

Godzinki ku czci Najśw. Sa-
kramentu i koronka, litanja, mo-
dlitwy i pieśni do Pocieszenia
Najśw. Panny Maryi. Cena 25 f.
z przes. 30 fen.

Wesołe chwile. Gry i zabawy
towarzyskie w domu i poza do-
mem, oraz miłe a pouczające za-
trudnienia. Cena 1,80 m., z prze-
syłką 2 mr.

Gry i zabawy w kółku rodzin-
nem. Cena 1,20 mr., z przesyłką
1,30 mr.

Gry i zabawy na wolnym po-
wietrzu. Cena 80 fen., z przes.
90 fen.

Gry towarzyskie. Cena 20 fen.,
z przes. 25 fen.

Gry umysłowe. Cena 25 fen.,
z przes. 30 fen.

Miłe zatrudnienia w wolnych
chwilach. Cena 50 fen., z przes.
60 fen.

Zgadnij! Zagadki, szarady, re-
busy i obrazy cieniowe. Cena 30
fen., z przes. 35 fen.

Bawmy się! Gry na wolnym
powietrzu. Cena 50 f., z przes. 60 f.
Skarby strzech polskich.
Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Powieści Klemensa Junoszy.
Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

Powieści Adolfa Dygasińskiego.
Serya I i II. Egzemplarz bro-
szurowany każdej seryi 2 mr.,
z przes. 2,20 mr.

Żłóbek. — Uczciwość nagro-
dzona. Dwie powieści. Cena 35
fen., z przes. 40 fen.

Historia szewca Jana Kiliń-
skiego. Cena 10 f., z przes. 13 f.
poleca we wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarus Polski“
w Bochum.

Skład I. rzędu

ubrań dla mężczyzn i chłopców

Jacob i sp.,

Witten,

Telefon 167.

Bahnhofstr. 26.

Polska usługa!

Polska usługa!

Polska usługa!

Polska usługa!

Eleg. dobrze leżące
paleoty
dla mężczyzn
7⁵⁰
od 7 mr. pocz.

Beznagannie leżące
ubrania
dla mężczyzn,
7
od 7 mr. pocz.

Sliczne nowości
w ubraniach
dla chłopców,
1⁵⁰
od 1 mr. pocz.

Haweloki
dla chłopców
z peleryną.
2²⁵
od 2 mr. pocz.

Bukskin. spodnie
dla mężczyzn
1⁵⁰
od 1 mr. pocz.

Tylko
dobrej jakości
ubrania do roboty
zadziwiająco tanio.

Osobne względy dla rezerwistów.

Praktyczne sprzęty domowe
jako

dodatki

w znany sposób bez najmniejszego
podwyższenia cen.

WIARUS POLSKI.

Nr. 129.

Bochum, wtorek 30 października 1900.

Rok 10.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Rozmaitości.

Zaręczyny królowej Wilhelminy.

Królowa holenderska zaręczyła się, jak wiadomo z ks. Henrykiem meklembursko-szweryńskim, stryjem panującego obecnie wielkiego ks. Fryderyka Franciszka IV. Narzeczony ma lat 25. Młoda para poznała się w roku szesnym w Poczdamie (gdzie książę stoi ze swoim pułkiem), na chrzcinach najmłodszego syna ks. von Wied, jej kuzyna. Oblubieniec nie zasiadzie na tronie holenderskim; będzie tylko, tak jak niegdyś mąż królowej Wiktorii, księciem-małżonkiem. Taki stosunek wynika po raz pierwszy w Holandii i nie przewidziała go konstytucja, zatem izba ma ustanowić nowe prawo, określające dochody przyszłego męża królowej. O jego osobistości tyle tylko wiadomo, że jest sumiennym oficerem, zamiłowanym w służbie wojskowej. Królowa Wilhelmina odznacza się wielką energią i żelazną wolą, które to właściwości odziedziczyła po ojcu. Jej zapal jest niespożyty: załatwia sama wszystkie sprawy państwowe. Królowa jest gorącą patriotką, to też od początku sprzyjała burom. Pragnęła postać po Krügera okrut holenderski, któryby go przywiózł do Europy. Posiadając męski umysł, Wilhelmina ma jednak w sobie dużo kobiecości, choć nie lubi zabaw, tańców, a nawet obojętną jest na muzykę.

O wstrząsającym wypadku, przypominającym znane egipskie podanie, donoszą z Bonyhad na Węgrzech.

Do stajni pewnego zamożnego szewca wkradli się mniej więcej przed tygodniem w nocy złodzieje. Właśnie udało im się w murze zrobić otwór, wystarczający do przesłizgnięcia się, gdy właściciel, spostrzegłszy, co się dzieje, pierwszemu złodziejowi, który wsunął się już tak daleko, że na dworze pozostała tylko głowa, przywiązał nogi do belkwin. Schwyty w ten sposób złodziej począł nalegać na towarzyszy, aby uciekali; ci atoli powiadali mu, że zdradzi ich on sam. Po chwili usłyszał czatujący w stajni właściciel, który z obawy nie śmiał wyjść na podwórze, okropny krzyk, potem wszystko ucichło. Gdy po dłuższym czasie wyszedł, przedstawił się oczom jego straszny widok: schwyty złodziej nie miał głowy! Złoczyńcy bowiem, aby zatrzeć za sobą ślady, odcięli towarzyszowi głowę i zabrali z sobą.

Nietzsche o Polakach. Zmarły niedawno filozof niemiecki Fryderyk Nietzsche taki wydał sąd o Polakach w swoich życiorysowych zapiskach, pochodzących z r. 1883, a więc w czasie, w którym umysł jego nie był jeszcze zamroczonym.

„Polacy — powiada tam — uchodzili w moich oczach za najzdolniejszych i najbardziej rycerskich między słowiańskimi narodami, a zdolności Słowian wydawały mi się wyższymi, aniżeli zdolności Niemców; sądzę nawet, że

Niemcy dopiero przez silną przymieszkę krwi słowiańskiej weszli do rzędu uzdolnionych narodów. Z przyjemnością myślałem o prawie polskiego szlachcica obalenia przez proste veto (nie pozwałam) uchwały całego zgromadzenia, a Polak Mikołaj Kopernik wydawał mi się korzystać z tego prawa przeciw poglądom wszystkich innych ludzi w największy i najgodniejszy sposób. Polityczne rozkiełznanie i słabość Polaków, tak samo ich rozwozłość, były raczej dla mnie świadectwem ich uzdolnienia, aniżeli niezdolności. Chopina cześć szczególnie za to, że uwolnił muzykę od niemieckich wpływów, od dążności do brzydoty, bezdźwięku, filisterstwa, ościężałości i blagi. Piękność i szlachectwo ducha, a mianowicie szlachetna wesołość, swawola i wspaniałość duszy, obok ciepła południowca i głębokości uczucia, nie znalazły wcale przed nim wyrazu w muzyce“.

Herbata w wojsku. Od roku 1903 począwszy w wojsku rosyjskim zaprowadzona ma być herbata i cukier. Obecnie już herbatę dostają wojska w turkietańskim okręgu wojskowym, w okręgu zabajkalskim, na Kaukazie, na granicy Persyi i Turcyi, oddziały wojskowe w okolicach stepowych odvodu turgajskiego i uralskiego, wreszcie rekruci i żołnierze zapasowi podczas pochodu przez kraj Nadamurski. Za normę przyjęto funt herbaty i trzy funty cukru na 100 żołnierzy dziennie.



Zbierajcie znaczki rabatowe Fischer & Co.

Niżej wyliczeni kupcy dają na żądanie — przy ratymiaistowej zapłacie gotówką — szare znaczki rabatowe Fischer & Co.

Za każde pełne 20 fen., za które kto kupi, otrzyma 1 znaczek rabatowy darmo; a więc za 20 do 39 fen. jeden znaczek, za 40 do 59 fen. dwa znaczki, przy zakupie za 1 markę 5 znaczków, przy zakupie za 5 mr. 25 znaczków itd. — Kto zakupi za 100 marek, naturalnie nie tylko w jednym składzie, lecz zarówno w ilu wylczonych składach, ma prawo w jednym z naszych składów wybrać sobie jaki przedmiot według swej woli.

Otrzymuje się zatem przez nasz rabatowy system oszczędności — szare znaczki rabatowe Fischera i spółki — rzeczywiście darmo — bez wydatku pieniężnego — pożyteczne sprzęty domowe np.: towary emaliowane, zastawy stołowe i do kawy, umywalnie, lampy stojące i do zawieszania stoły, krzesła itd. itd., jako też śliczne artykuły zbytkowe np. zegarki kieszonkowe i ściennne, pisarki, zestawy, klatki, dalekowiedze, barometry itd. — Mała wystawa wzorów znajduje się w składzie firmy:

Fr. Zwillenberga (Wł. M. Ruben) w Bottropie, ul. Hauptstr. 77.

Prosimy o obejrzenie naszych głównych wystaw

w Essen nad Ruhra

Kopstadtplatz, 1 naprzeciw Koloseum.

w Mülheimie nad Ruhra

ul. Rothweg 25.

w Oberhausen

przy ul. Marktstr. nr. 146.

Spis składów w Bottropie, które na żądanie szare znaczki rabatowe Fischera i spółki wydają.

Ubiory dla robotników.

M. Hartog wł. S. Ehrlich, Hauptstr. — Fr. Zwillenberg, wł. M. Ruben, Hauptstr. 77. J. Frömbgen, Pferdemarkt. — H. Haasen, Hauptstr. — Ferd. Blume, Poststr. 6.

Towary księgarskie, piśmienne, zbytkowe i galanteryjne.

J. Blume, Poststr. 6 I. — Karol Pfannkuchen, Hauptstr. 27.

Towary kolonialne tłuszczowe i mięsne.

Bracia Bovelette, Bottroper Volksbazar, Hauptstr. 40. — C. Mast, Prosperstr. — J. Meine, Prosperstr. 163. — J. Spanier, dawn A. Metzger, Hauptstr. 19. — J. Schewe, róg Haupt- i Luisenstr.

Konfekcja i towary lokciowe.

M. Hartog Hauptstr. — F. Zwillenberg, w. M. Ruben, Hauptstr. — J. Frömbgen, Pferdemarkt.

Oprawa obrazów.

J. Blume, Poststr. 6 I. — C. Pfannkuchen, Hauptstr. 27.

Mąka do paszy.

J. Schewe, róg Haupt- i Luisenstr.

Kapelusze, czapki, laski itd.

Hutmagazin z Pfau F. Mainz, Pferdemarkt 3. — F. Zwillenberg, wł. M. Ruben Hauptstr. 7. — Gust. Mundhenk, Hauptstr. 79.

Dewocjonalia i figury.

J. Blume, Poststr. 6 I. — Bracia Bovelette, Bottroper Volks-Bazar Hauptstr. 40

Towary krótkie, wełniane, białe, bielizna i płótno.

F. Blume, Poststr. 6. — H. Haasen, Hauptstr. — Wdowa v. Lehwalte, Hauptstr.

Kosze i zabawki.

— Bracia Rovelette, Hauptstr. 40. —

Towary materyalne i farby.

Jan Meine, Prosperstr. 163. — B. Bovelette, Hauptstr. 40.

Owoce i warzywa.

Jan Hoffmann, Hauptstr. — Wd. Ignacy Weinberg, Hauptstr. 96.

Towary kożuchowe.

Hutmagazin zum Pfau, Mainz, Pferdemarkt 3. — Gust. Mundhenk, Hauptstr. 79.

Towary modniarskie.

Pani M. Bach, Hauptstr. nr. 79.

Rzeźnia bydła i świń.

Fr. Hörgen, Prosperstr.

Towary stalowe z Solingen.

C. Paul, Hauptstr. 79.

Obuwie i pantofle.

Fr. Swienty, Hauptstr. — Fr. Zwillenberg wł. M. Ruben, Hauptstr. 77.

Pełny spis wszystkich składów, które nasze szare znaczki rabatowe wydają, można we wszystkich naszych składach darmo otrzymać.

Kto niniejszy kupon w składzie firmy Fr.

Zwillenberg, skł. garderoby dla mężczyzn,

chłopców i do roboty w Bottropie, ulica Hauptstr. 77



odda i przez to pokarze, że się spzawą tą intere-

suje, otrzyma 10 znaczków rabatowych darmo,

lecz od jednej osoby odbiera się tylko jeden kupon.

Towarowa spółka rabatowa Fischer & Co.

Essen-Ruhr, Kopstadtplatz 1. — Bochum, Victoriastr. 9. — Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 71. — Mülheim-Ruhr, Nothweg 25. — Oberhausen, Marktstr. 146. — Duisburg, Poststr. 36. — Herne i W. Bahnhofstr. 14. — St. Johann-Saar, Vctoriastr. 9. — Völklingen-Saar, Poststr. 2.

Wielki złoty medal

jako
najwyższą nagrodę
otrzymała na ostatniej
przyrodniczo - lekarskiej *
** Wystawie w Krakowie
za swe
znakomite wyroby

Fabryka
likworów i nalewek owocowych
w Poznaniu

Marczyński & Klóskowski

Poznań, ulica Berlińska nr. 15.

TELEFON 636.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przesyłką 80 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Fr. Kosinowski,

ul. Schulstr. 20 **Herne**, róg Finkenstr.

Najw. interes krawiecki w miejscu.

Największy skład modnych materyj.

Najlepszy krój i robota, tanie ceny.

Chrześcijański właściciel.

Baczność Bracia Polacy!

Jedyny jeden **skład polski** znajduje się
w **Herne**, Nowa ulica 35, w domu gościnnego pana Berkego,
naprzeciw katolickiego domu czeladzi (Gesellenhaus)

Z powodu powiększenia mego składu polecam kochanym Rodakom z Herne i okolicy z mego bogato zaopatrzonego składu wielki wybór **figur Świętych** w różnych wielkościach, **krzyże** za szkłem, pasyjki, różańce, szkaplarze, krzyżyki, kropielniczki, i medalliki, **wiązarki** do chrztu z polskim napisem. Powinśzowania, papier do pisanu z polskim napisem i wiele innych rzeczy. — Wielki wybór **obrazów Świętych** w różnych wielkościach i cenach. — Donoszę też uprzejmie, że biorę obrazy, wianki ślubne, wiązarki i fotografie **do oprawy**, i oprawiam takowe po bardzo niskich cenach. — Dla rezerwistów wyjątkowe ceny. — Wielki wybór harmonik koncertowych i innych od najtańszych do najdroższych, **skrzypce**, smyczki, struny do skrzypców, jedwabne najlepsze po 20 fen. — Wielki wybór **fajek** wielkich i małych, **parasoli**, **lasek**, **brzytwy**, osetki i pędzle do golenia, **noże** kieszonkowe, szczoteczki wąsów, włosów i zębów, grzebienie, szelki, paski, różne guziczki do kołnierzyków, przodków i mankiet. **Łańcuszki** do zegarków, cygarniczki z piany morskiej, bursztynu, rogu, wiśniówek, z drzewa itd. — **Papierosy polskiego wyrobu** w różnych gatunkach. — Wielki wybór **cygar** (polskie kolory) poczynając od 2,20 mr. za 100 sztuk do najdroższych. **Tabaki** do żucia, zażywania i palenia w różnych gatunkach. **Tytoń** do papierosów, bibułki, gilzy i maszyny do robienia papierosów. — Proszę o poparcie swego Rodaka, a spodziewam się, iż zadowolę szan. odbiorców moim dobrym i rzetelnym towarem. — Usługa skora i rzetelna. — Kto chce dobre cygary pać i polskiej tabaczkę zażyć musi od Fr. Józefoskiego z Herne nabyć.

Franciszek Józefoski, Herne, Neustr. 35

Zdolnego czeladn. piekarskiego

na stałe zatrudnienie przy dobrej
płacy, poszukuję zaraz lub później

Emanuel Mitko,

piekarz polski,

Bottrop, Prosperstr. 11.

Kalendarze:

na rok 1900:

„Nowy Kujawski“,

Cena 60 fen., z przesyłką 70 f.

„Misyjny“,

Cena 50 fenygów, z przesyłką 60 fen

„Maryański“,

Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

„Katolik“.

Cena 50 fenygów, przesyłką 60 fen.

„Święta Rodzina“.

Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Należytość trzeba nadesłać razem z zamówieniem.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Boże bądź miłościw

jest najlepszą książeczką do nabożeństwa. W obec zbliżających się świąt polecamy na **podarki gwiazdkowe** wymienioną książeczkę po następujących cenach: **9 marek, 2.50 mr., 7 mr., 6 mr., 3.50 mr. i 2.50 mr.** Książki te są bardzo **elegancko i trwale** oprawione, dla tego możemy je każdemu polecić.

księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.



Do kalendarza należą trzy dodatki: Piękny obrazek kolorowy, kalendarz solonny i kalendarz klaszorny.

Cena kalendarza „Katolika“ 50 fen.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w ekspedycjach „Katolika“ w **Bytomiu G.-S.**

Na przesyłkę dołączyć trzeba 10 fen. — Powyższy kalendarz można także nabyć w księgarni „Wiarusa Polskiego“.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

H. Schneider, Bochum,

ul. Bongardstr. 32.

Dom zakupna.

Róg ul. Mühlenstr.

Kupno
okolicznościowe!

Partya około 100 sztuk
ubrań zimowych
i paletotów zimowych,
Dobra jakość
wartości 20 do 35 marek.

teraz tylko po 15 marek.